

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, plansza ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 2 kr., 23 kr., na pocztamtach lwowskim 5 zł. 12 kr., i w wszelkich innych pocztamtach 5 zł. 30 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku plac się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. m. konw. Za większe litery plac się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmie. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N^{ro} 23.

22. lutego 1844.

Przy dawaniu Gazety naszej do druku, nie doszły nas jeszcze dwie ostatnie poczty wiedeńskie.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Powstanie w Alikante i zaprowadzenie tamże junty rewolucyjnej. — Rozporządzenia rządowe do ważnych reform dążące.

Anglija: Proces O'Connella. — Stosunki przyjacielskie Francji z Angliją.

Francyja: Czynności izb. — Pogłoski o przesileniu ministeryjalnem uchwały.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Ze Lwowa. — Z Wiednia. — Olbrzymia fabryka cukru w Tlumaczu.

Ostatni spis osób, które w biurze Redakcyi Gazety Lwowskiej przyczyniły się do składek dla pogrzelców Zmigrodu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Najnowsze wiadomości z Madrytu pod duiem 2. lutego donoszą: »Wczoraj wieczór otrzymał rząd wiadomość, że w Alikante *) wybuchło powstanie. Mianowano tamże juntę rewolucyjną.«

Z Madrytu dnia 2. lutego. Dziś doniesiono nam następujące szczegóły o wypadkach w Alikante. Niejaki Pantaleon Boné, który dawniej był poddowódcą Kabrery, a potem przeszedł do wojska Królowej, dowodził w ostatnim czasie żołnierzami pilnującemi cła w dystrykcie Walencyi. Z tego miasta wyruszył on dnia 21. z. m. w 80 konnicy a 250 piechoty dla zadania, jak utrzymywał, odbywajacemu się na wybrzeżu przemysłnictwu sta-

nowczego ciosu. Głównym jego zamiarem jednakże było, odwrócić od siebie bacność władz, aż pokądby uknowany w Alikante spisek, do którego i on należał, do skutku nie przyszedł. Dnia 28. wieczorem wszedł nagle do Alikante i rozstawiwszy swoje wojsko na głównym placu, kazał stosownie do umowy, dać ognia. Wciągnięta w spisek milicyja narodowa zbiegła się natychmiast i uwięziła tak cywilnych jak wojskowych przełożonych. Boné sam strzelił z pistoletu do jeneralnego komendanta, jednakże nie trafił go. Późem buntownicy opanowali za pomocą hasła warownię, i utworzyli tamże stosownie do zwyczajur juntę, której prezydentem jest mianowany przez nich jeneralny komendant Boné. Wiceprezydentem obrano pewnego republikanina, nazwiskiem Cabreras, który był naczelnikiem przemysłników wybrzeża Walencyi, a przed czterma laty zabił jednego z sędziów. Pomieniona junta otworzyła bramy miasta dla wprowadzania zakazanych lub opłacie wielkiego cła podlegających towarów i wydała proklamacyję, w której zażądała obalenia teraźniejszego ministeryjum. Większa część wojska pułku prowincyjonalnego Walencyi, na który w warowni Alikante zdradziecko napadnięto, nie chciała przystąpić do tego buntu i została rozbrojona. Późem to wojsko odmaszerowało do Walencyi. Minister wojny rozkazał tamtejszemu jeneralnemu kapitanowi, aby je za tę okazaną wierność wynagrodził.

Memorial *Bordelais* zawiera następujący list swego korespondenta z Madrytu pod dniem 1. lutego o godzinie dziesiątej z wieczora: »Właśnie odbyła się rada ministeryjalna; goniec gabinetowy ma być niezwłocznie wyprawiony do Paryża z depezsami dla Królowej Maryi Krystyny. Zamyślają, jak słyhać, zaciągnąć

*) Alikante, ważne nadmorskie miasto handlowe w Walencyi, i główny punkt handlu Hiszpanii z Włochami...

pożyczkę 10 milionów franków na pokrycie nagłych potrzeb, jakich rewolucja w Kwikante wymaga. — Następnie mówią, iż gabinet sobie życzy, aby francuzki minister finansów pozwolił, kurs nowych hiszpańskich procentowych obligacyj urzędownie na paryżkiej giełdzie notować. — Słychać także, że p. Martinez de la Rosa otrzymał zlecenie przedłożyć w tuileryjach możność zbrojnej interwencji dla wsparcia tronu Izabeli II. przeciw zabiegom anarchicznym.*

Journal de Francfort, w którym powyższy list jest zamieszczony, dołącza następującą uwagę swego paryżkiego korespondenta: »Goniec, o którym mówi korespondent dziennika *Memorial Bordetais*, przybył wczoraj (7.) istotnie około południa do Paryża; przywiózł on listy dla pana Martinez de la Rosa, dla Królowej Maryi Krystyny, dla barona Rothszylda i dla domu F... Zaraz po przybyciu gońca udał się p. Martinez de la Rosa do departamentu spraw zagranicznych a o godzinie drugiej już była w zamku zgromadzona rada ministrów; obrady trwały aż do godziny siódmej; poczem wyprawiono gońców w różne strony.

Gaceta de Madrid zawiera w swoich ostatnich numerach liczne rozporządzenia, któremi ważne reformy w kraju zaprowadzone być mają. Jedno z takowych ściąga się do śpieszniejszego wymiaru sprawiedliwości, drugie dotyczy urządzenia powszechniej policyi dla porządku i bezpieczeństwa. W motywach do tego rozporządzenia, przypisują udaremnienie dotychczasowych usiłowań tej okoliczności, że się urzędnicy daleko więcej polityką niż swojem właściwem powołaniem zajmują. Opozycja powstaje silnie na to rozporządzenie, i widzi w niem tylko wznowienie systemu szpiegowania, jaki za czasu Calomarde istniał. Inném rozporządzeniem potwierdzono założenie drugiego banku dla spraw wexlowych, pożyczek i depozytów, pod nazwą: »Bank Izabeli II.* Założenie tegoż zasadza minister finansów na tém, iż je d e n bank dla handlu nie wystarczy, i że już oddawna dawała się czuć potrzeba drugiego obok banku *San Fernando* zakładu, któryby współubieganie się i pieniężne interesa przysparzał. — Na mocy innego rozporządzenia została mianowana komisya, złożona powiększej części z kawalerów dworu, mających ułożyć: »Projekt powszechniej etykiety dla utrzymania należytego porządku w królewskim pałacu.* Projekt ten ma zamierzać pogodzić dawne zwyczaje dworskie z odmianami, które czas i doświadczenie uczyniły potrzebnymi, równie jak

i z wymaganiami krajowych instytucyj. — Minister sprawiedliwości okólnikiem do wszystkich biskupów dyjecezalnych zawiadamia tychże o królewskim rozkazie, mocą którego Jęj Król. Mość, wszystkie w czasie wojny domowej i późniejszych politycznych zaburzeń przepisane względem duchowieństwa środki ostrożności z dnia 20. listopada 1835, 14. grudnia 1841 i 5. lutego 1842 r. na nowo znosi. Odtąd nie potrzebuje duchowieństwo ze strony jakiej władzy państwa żadnego świadectwa względem swojego politycznego postępowania, i jest w téj mierze z pod wszelkiego nadzoru wyjęte; natomiast otrzymują biskupi ścisły rozkaz czuwać nad tém, aby nikt, którego zdanie sprzeciwia się prawnemu tronowi i politycznym ustawom monarchii, do duchownego urzędu przyuszczonym nie był. — Projekt dotyczący składu rady stanu jest ukończony: Stosownie do wniosku komisji będzie takowa złożona z trzydziestu członków, dzielących się na 6 sekcyj, w których każdej po pięciu radców zasiadać będzie. Prawo mianowania służy rządowi; dla prezydenta wyznaczono 70,000, dla każdego z radców po 60,000, a dla pierwszego sekretarza 40,000 realów płacy. — Utrzymują, iż jako współwinowajca z powodu zamachu na życie Narvaeza uwięziony deputowany Calvo y Mateo na śmierć skazanym będzie; dzienniki opozycyjne twierdzą, że przytoczone przeciw niemu dowody są bezzasadne, i że moderadosowie zamierzeli tylko poświęcić go na ofiarę cieniem Diego Leona.

Według listów z Madrytu z dnia 30. stycznia, otrzymano tamże wiadomość, że Królowa Maryja Krystyna, przez Barcelonę i Walencyję do Madrytu powróci. — Pogłoska o mianowaniu generała Prim gubernatorem Madrytu nie potwierdziła się; tę posadę dano politycznemu naczelnikowi Barcelony brygadyjerowi Sechllly.

Wielka Brytania i Irlandya.

Z mów mianych w procesie O'Connell'a przytaczamy tu jeszcze w wyjątku niektóre ustępy mowy pana Whiteside w obronie pana Duffy: »Zwracam się teraz do sądu przysięgłych dla wyjaśnienia szczególniejszej kwestyi, która z przedłożonego, arcyważnego oskarżenia wynika. Powiedziałem Wpanom na czém zależy wielka zbrodnia spisku; powiedziałem, że takowa zależy na wspólném i umówiowém działaniu dla dopięcia bezprawnego i karygodnego zamiaru. Ja utrzymuję, że właściwy i główny cel, terazniejszego bezprzykładnego przesładowania zmierza do tego, by wy-

jaśnienie wielkiej publicznej kwestyi przytłumić i ludowi sadowniczem rozstrzygnięciem odmówić prawo ogłaszania na przyszłość w najdroższych swych interesach opinii publicznej. Wszystkie inne względy wydają się być mało znaczące, gdy się terażniejszemu procesowi stanu przypatrzmy z tego stanowiska; ale biorąc go z tego względu, znaczenie jego staje się olbrzymie, ogromne. Prawa narodu zależą od wypadku tego procesu, swobody narodu wystawione są na niebezpieczeństwo. Cóż użyłoby, co zachowuje drogie swobody, które Wpanowie posiadacie? Oto wykonywanie prawa politycznego, wolnego, nieograniczonego i nieustraszonego roztrząsania. Ustawy, które mądrość utworzyła, instytucyje, którym miłość ojczyzny, uczoność i jeniusz byt dały, — mogą one czczerstwo i świeżo utrzymać źródło wolności? Przenigdy! Zniszczyć prawo wolnego roztrząsania, a wysuszyć źródło waszjej wolności. Tylko temiż samemi środkami, które wam wasze swobody uzyskały, mogą takowe być rozszerzone i bronione. Pomnijcie, że dzisiejszy przypadek Irlandyi może jutro spotkać Angliją i zachowajcie prawo wolnego roztrząsania, jak własne swe życie zachowujecie. Dla czegożto kochacie Wpanowie Angliję? Dla czegożto ją inne narody uważają? Toż Wpanów i ich może uderzają blaskiem jęj zwycięstwa na lądzie i na morzu, świątyność jęj literatury, odkrycia, bogactwo, przemysłowe wynalazki i utwory? Bynajmniej. Wpanowie kochacie Angliję, Wpanowie jesteście mocno do tego kraju przywiązani dla tego, że takowy od wieków był siedzibą wolnego roztrząsania, a tém samém dziedziną rozsądnęj wolności. Przekonajcie Wpanowie oskarzonych, od których zdania może jak niebo od ziemi dalecy jesteście, podczas gdy ich wolność i los w waszém ręku spoczywa, przekonajcie ich, mówię, że nie dla przesładowania, lecz dla obrony tu jesteście. Koniec tęg mowy daliśmy już w poprzedniczej naszej Gazecie.

Pisma torysowskie zaczynają swoje partyją przygotowywać na uwolnienie dublińskich obywateli, i tak *Morning-Post* utrzymuje, iż ma wiadomośc z Dublina, że pan *Whist* side sprawił na korzyść oskarzonych mocne wrażenie, i dla tego wątpi teraz bardziej niż wprzódy, ażali obwiniający wyrok nastąpi.

Z Loudynu dnia 6. lutego. Opozycja francuzka nie całkiem była zadowolona wyrazem życzliwości ku Francyi w mowie Królowej; i to jest rzecz niezawodna, iż pierwiastkowy frazes w mowie z tronu brzmiał serdeczniej, lecz później ze względu na inne mocar-

stwa europejskie zmienionym został. Atoli wielka zachodzi różnica między mową z tronu a adresem w obudwóch krajach. We Francyi słowa w mowie z tronu były daleko przyjaźniejsze niż te wyrazy, które sprzeciwiająca się izba później przyjęła; w Anglii mowa z tronu była powściągliwą, ale parlament był jednomyślny; ani słowo nieprzyjaźni, zawiści lub niechęci przeciw Francyi, nie dało się słyszeć w obudwóch izbach. Nawet lord *Palmerston* powściągnął swe uszczypliwe sarkazmy, a opozycja zgadzała się zupełnie z ministrami w najdokładniejszych wyrazach życzliwości dla Francyi. Żądanie angielskiego rządu zostawania z Francją w dobrém porozumieniu jest mocne, ale żądanie angielskiego ludu jeszcze mocniejsze. Z tém wszystkiém zważyć należy, że w tych stosunkach podobnie jak w związkach małżeńskich lub przyjacielskich wymagamy czegoś więcej, niż usilnego żądania i przyjaźnego przychylenia się jakowęj partyi. Jeżeli sędziwy *John Bull* oświadczył się intrygantce francuzkiej, niechże rozważy, ażali množstwem szanownych przedłożeń pokona zimne powaby swojej damy; a jeżeli ta pomimoto wzbraniać się będzie wejść w rozumowy związek małżeński, wtedy niepodobna aby to zamęście z przywiązania przyszło do skutku. Zresztą związek ten polega tylko na istnieniu rządu we Francyi, który jest dość silny do utrzymania swęj opozycyi na wodzy; a ta opozycja jest tak narodową, jak duch rewolucyi francuzkiej. *Thiers*, jako minister, skłonny jest równie jak każdy inny, korzystać z życzliwości Anglii, ale nie jest to w jego charakterze ani też w jego mocy, dla angielskiego sojuszu, przeciw namiętnościom tłumy lub przeciw wrzawie swych stronników walkę wszczynać.

Francya.

Z Paryża dnia 8. lutego. Izba parów odbyła dziś posiedzenie, które o godzinie drugiej otworzono. Na wezwanię prezydenta udała się izba do swoich biur na ustępi dla roztrząsania wniosku do ustawy, o nadzorze nad kolejami żelaznemi tudzież pięciu wniosków do ustawy, które się lokalnego interesu dotyczą. O godzinie czwartęj rozpoczęło się znowu posiedzenie. Spostrzężono, iż książę *Nemours* nie był na niem obecny. Izba postanowiła zgromadzić się znowu w następnym poniedziałku w swych biurach dla roztrząsania wniosku do ustawy o nauce podrzędnej. Prezydent zapytał, ażali do rozbioru pomienionego wniosku do ustawy należy mianować komisyję z czteremastu członków, lecz izba na

to nie przestala. Poczém rozpoczęła się dyskusja nad ustawą o nadzorze nad wagonami.

Izba deputowanych zebrała się znowu w swych biurach dla mianowania komisarzy do roztrząsania budżetu. Aż w sobotę skończony będzie skład komisji budżetowej. Jutro o trzeciej godzinie popołudniu będzie publiczne posiedzenie, na którym się dyskusja nad ustawą dotyczącą nadzoru nad polowaniem rozpocznie.

Pogłoski o rozdwojeniu w gabinecie i blizkiem przesileniu ministeryjalnem ucichły. P. Guizot i jego koledzy postanowili nie ustąpić pola swym przeciwnikom, lecz owszem wnioszek do ustawy o zezwolenie funduszów na tajne wydatki, zamionić w kwestyję gabinetową, to jest, tylko wtedy zrezygnować, jeżeliby podczas głosowania nad tym wnioskiem, nie otrzymali większości, lub jeżeliby opozycja przywiodła do skutku poprawkę, którąby żądaną summę umniejszono. W sprawie pana Salvandy będą się starali uniknąć wszelkich zapytań.

Ponieważ dwór z powodu podwójnej żaloby po księciu Ernestcie Sasko-koburgsko-gotajskim i hiszpańskiej infantce Carlotta żadnych featynów dawać nie może, więc Król wezwał wszystkich ministrów, aby świetne bale w swoich pałacach wyprawili. Słychać także, iż Jego Królewska Mość oświadczył, że zastąpi w tej mierze ich wydatki.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Ze Lwowa, dnia 20go lutego. Przesilenie w handlu wódką trwa ciągle, albowiem tej zimy daleko mniej wyprowadzają tego produktu do zachodnich prowincyj niż w przeszłym roku, zaś konsumpcja miejscowa coraz bardziej się zmniejsza, producenci zatem w wielkim są kłopotcie z tym wyrobem, bo nietylko że cena onego bardzo spadła, ale nadto trudno kupca znaleźć na nieco większe partyje. Za garniec wódki szumowej 20stopniowej płacą po 8½ do 9 kr., okowitej 30stopniowej po 12½ do 13 kr. m. k. — Do Gdańska wciąż pszenicę kupują, jednak li tylko najpiękniejsze gatunki; za pośledniejszą zaś trudno dostać więcej za korzec niż 2 zr. 12 kr. m. k. — Żyta korzec po 1 zr. 6 do 1 zr. 12 kr., jęczmienia 1 zr. 9 kr. do 1 zr. 12 kr. mon. konw.

Z Wiednia, dnia 14. lutego. Znaczne zapasy wołów, w które zaopatryli się tutejsi rzeźnicy, zniżyły od kilkunastu dni cenę wołowiny z 4½ zr. na 38 do 39½ zr. w. w. za cetnar; tylko przy nadzwyczaj dobrej jakości można było wyjątkowo uzyskać do 40½ zr. w. w. za cetnar. Najwięcej dochodzi nas teraz wołów z Węgier; z Olomuńca zaś mało co handlarze przypędzają. Przy uszczuplonych zapasach rzeźników i dość skąpém zaopatrywaniu stolicy w woły, cena zaczyna znowu polepszać się, tak, iż na targu dzisiejszym sprzedawano woły na nogach, cetnar po 40 do 41 zr. w. w.

Olbrzymia fabryka

cukru z buraków w Tłumaczu,

w obwodzie stanisławowskim w Galicyi.

W nrze 7. Tygodnika rolniczo-przemysłowego redakcyi p. Kochańskiego znajdujemy podaną przez p. Antoniego Mysłowskiego „Wiadomość o fabryce cukrowej w Tłumaczu”. Główną dążnością rozprawy tej, jest: przez zwrócenie uwagi na korzyści wynikające dla okolicy, w której ten ogromny zakład fabryczny jest w ruchu, nakłonić obywateli okolicznych do popierania wedle możliwości tego przedsięwzięcia, aby przez utrwalenie się onego, okolica mogła mieć sobie nadal zapewnione te korzyści, których dotąd ożywa, i aby kraj nasz zasilany wyrobem tej fabryki, mógł całkiem obejść się bez cukru kolonialnego. Bliższego opisu saméjże fabryki, kolei które ona dotąd przeszła, czy przez cały rok jest nieustannie zajęta, jaki ma dzisiaj czysty dochód; takich podań nie znajdujemy w tej rozprawie. Zawsze jednak winniśmy wdzięczność p. Mysłowskiemu, za udzielenie publiczności niektórych głównych zarysów ogromnego przedsięwzięcia krajowego, które w coraz większem rozwijaniu się, coraz pomyślniej na dobro kraju naszego wpływać może.

Nie bardzo to dla nas pochlebne, że dotąd jakaś niepojęta tajemniczość okrywa przedsięwzięcia fabryczne i przemysłowe naszego kraju. Śnać, że u nas jeszcze nie pojmujemy dobrych skutków jawności w tej mierze. Tylokrotnie odzywaliśmy się do naszych ziomków, aby nam udzielali choćby ogólnych opisów swoich zakładów przemysłowych, lecz mało kto poszedł tą drogą. Może krok p. Mysłowskiego zniewoli przecie nie jednego do zerwania milczenia. Wszak prócz gorzelni i browarów, mamy w naszym kraju fabryki cukru, wyrobów lnianych i wełnianych, gar-

baranie, olejarnie, occiarnie, potażarnie, huty żelazne, szklane i t. p. i t. p. Z materyjłów w tej mierze od kilku lat w naszej Gazecie i w *Tygodniku rolniczo-przemysłowym* porozrzucających, i z tych, któreby przybyły, można by ułożyć obraz naszego kraju pod względem przemysłowym, obraz dla historii rozwijania się u nas przemysłu fabrycznego bardzo pożądanym. Inne prowincyje monarchii austryackiej a nawet i mniej od nas oświecone kraje europejskie, mogą się dziełami takiej treści już poszczycić, — my jedni zostaliśmy w tyle. Oby niniejszy głos nasz, raz przecie nie był głosem wołającego na puszczy.

Przystępujemy do rzeczy: Fabryka cukru w Tłumaczu należąca do Henryka hrabi Dzieduszyckiego wyrabia cukier z suszonych buraków; do tego celu było z końcem roku 1843 jedenaste suszarni, mianowicie: w obwodzie stanisławowskim cztery, t. j. w Tłumaczu, Jezierzanach, Ostrowie i Kowalówce; w obwodzie kołomyjskim trzy, t. j. w Czernelicy, Tułukowie, i Ramionkach; w obwodzie czortkowskim cztery, t. j. w Czerwonogrodzie, Krzyweńkiem, Byczkowcach i Koszyłowcach. Każda suszarnia wysusza rocznie w przecięciu do 45,000 korcy, a więc wszystkie wysuszają co rok do 500,000 korcy (czyli 750,000 cetnarów) buraków. Tłumacka suszarnia ma 20 pieców, jezierzanska i czerwonogrodzka po 13, inne zaś od 8 do 13 pieców. Każdy piec może w przeciągu 24 godzin wysuszyć 40 korcy buraków. Do wysuszenia 100 korcy wychodzi 1 łatr czyli 2 sągi drzewa, a więc suszenie 500,000 korcy potrzebuje 5000 łatrów. Ogółem do suszenia buraków, wyrabiania z nich cukru i rafinowania wychodzi teraz do 12,000 łatrów drzewa, a że łatr pogodziła fabryka od 6 do 8 zr. m. k., przeto na same drzewo wydaje rocznie do 80,000 zr. m. k. Obawa że suszone buraki nie będą się dobrze chowały, że łatwo pleśnieją i istotę cukrową tracą, okazała się płonna: bo od r. 1842 parę tysięcy korcy suszonych buraków leżało przeszło rok cały, nim je zaczęto na cukier przerabiać, a przecież najlepsze wydały skutki. Przechowują się one w budynkach gatami pokrytych (by nie zaciekały), i są utasowane w stertach jak najwyżej na podłodze ułożonych. Fabryka płaci za korzec dostawionych jej buraków po 20 kr. m. k., czyli rocznie do 170,000 zr. m. k.

Właściwe wyrobie cukru i rafineryje są w Tłumaczu i w Koszyłowcach; w pierwszych z tych fabryk macerują buraki podług metody

Szucenbacha*) w wielu fabrykach niemieckich zaprowadzonej. Tak zwana baterija składa się z 12 kadek ekstrakcyjnych i 15 filtrów; dotąd było pięć takich baterij, t. j. w Tłumaczu trzy, a w Koszyłowcach dwie. Jedna baterija wyrabia w przeciągu 24 godzin 100 cetnarów suszonych buraków, czyli do 500 cetnarów surowych; a że korzec surowych buraków waży 1½ cetnara, przeto jedna baterija wyrabia w 24 godzinach do 300 korcy surowych buraków. Cetnar suszonych buraków wydaje masy cukrowej 60 \mathring{u} wiedeńskich, z których znowu jest od 25 do 30 \mathring{u} więd. cukru rafinowanego w różnych gatunkach (począwszy od rafinady aż do batardów). Gdy zaś 5 cetnarów surowych buraków wydaje 1 cetnar suszonych, przeto z ogólnego wyrobu 750,000 cetnarów (500,000 korcy) surowych buraków jest 150,000 cetnarów suszonych buraków, a z tego do 40,000 cetnarów więd. rafinowanego cukru.**)

Fabryka tłumacka i koszyłowiecka, zatrudniają dziennie od 650 do 700 ludzi. Prócz tego każda z 11 suszarni ma po 50 do 60 ludzi, przeto we wszystkich razem jest ich do 600. A tak w ogóle zajętych jest dziennie od 1250 do 1300 robotników, z których najtańsi biorą miesięcznie po 5 zr. m. k., zdalniejsi zaś po 6 do 7 zr. m. k. Policzywszy jeszcze płacę dyrektora fabryki, rafinerów i kilkudziesiąt dozorców, wszystko wynieść może rocznie od 70,000 do 80,000 zr. m. k.

Za lat kilka jeżeli fabryka tłumacka do tego stopnia się podniesie, jaki sobie przedsiębierca zamierzył, spotrzebuje rocznie do 1,000,000 korcy buraków i do 40,000 sągów drzewa. Pomnąwszy liczne wydatki na administracyję fabryki, opłatę robotników, zakupienie kości, krwi, wityriolu i t. d., same buraki i drzewo kosztować będą rocznie do czterech set kilkadziesiąt tysięcy złotych reńskich mon. konw., ale też za kilkadziesiąt tysięcy cetnarów cukru, wziąć może fabryka co rok do dwóch milionów złot. reńs. m. k.

*) Opis tej metody daliśmy w Gazecie naszej z roku 1838 Nro. 127 i 128.

Przyp. Red. Gaz. Lwowskiej.
**) Wyznajemy szczerze, iż z opisu, z którego ten wyciąg zrobiliśmy, kombinując różne podania, nie możemy dokładnie wyrozumieć, czyli produkcja cukru dziś już doszła tej wysokości, czyli też urządzenie fabryki zakrawa dopięro na tak ogromną produkcyję. To ostatnie zdaje nam się podobniejsze do prawdy, — bo gdyby dziś już produkcyja tej fabryki miała być tak wielka, nie powinniśmy widzieć cukru kolonijalnego w naszym kraju; chyba że fabryka nie puszcza swego wszystkiego cukru w handel, co znowu byłoby rzeczczą nie do wytłumaczenia. Przyp. Red. Gaz. Lw.

Powstanie fabryki tłumackiej wywarło prze-
ważny wpływ na dobry byt całej okolicy, na
znaczną rozległość: dość gdy powiemy, że drze-
wo wyszło niemal na potrójną cenę, rozszer-
zona uprawa buraków daje znaczne korzyści
tym, którzy się nią zajmują, wiele rąk znaj-
duje zatrudnienie około różnych gałęzi fabryki
i t. d. i t. d. Na całą zaś Galicyję w ogóle ta
spłynie korzyść, że gdy ta fabryka przez wy-
rabianie co rok kilkudziesiąt tysięcy cetnarów
cukru, zaspokoi potrzeby całej naszej prowincyi,
zatrzyma w niej te dwa miliony złotych
reńskich mon. konw., które teraz corocznie
na ten cel za granicę wychodzą.

O jednym jeszcze punkcie niemałej wagi
pozostaje nam tu wspomnieć, używając po naj-
większej części własnych słów pana Mysłowski-
skiego: Kredyt jest podstawą wszelkich
przedsiębiorstw fabrycznych. Prawda, że szanowny
właściciel fabryki tłumackiej posiadając
milijonowy majątek, będąc w samej sile
wieku męskiego, ma wielkie dochody, które
na czas długi mogą zabezpieczyć byt tego ol-
brzymiego przedsiębiorstwa. Lecz na wypadek
przedwczesnej śmierci właściciela, jeźliby ta
fabryka nie była ustalona, i jej korzyści nie
zostały jak najgruntowniej zapewnione, upadek
jej byłby uszczerbkiem dla kraju, a dla oko-
licy dotkliwą stratą. Należy więc starać się,
aby ta fabryka była oparta na tak mocnej pod-
stawie, iżby nietylko śmierć swego założyciela
przetrwiała, ale aby korzyści jakie nam daje
także i późnym potomkom dawać mogła. O
coż tu idzie? Oto fabryka dla wytrzymania
konkurencyi zwyczajnej przez zagraniczne rali-
neryje za wprowadzonego, musi prawie czwartą
część swego wyrobu mieć zawsze w komisie
między kupcami hurtowymi i sklepowymi,
którzy zwykle dopiero co kwartał lub pół-ro-
ku należytość z dołu płacą; — sprzedawanie
zaś od ręki i w wielkich partyjach za gotowe
pieniądze, zniżając znacznie cenę cukru, tra-
wi znaczną część zysków fabrycznych. Każdy
z producentów tak przez własny interes jako
i obywatelską wyrozumiałość, powinien prze-
konać się o tej prawdzie: iż zbywanie dla fa-
bryki surowych lub z grubsza obrobionych ma-
teryjałów dźiać się powinno nie za częściowe
wyплаты ale razem, aby fabryce dać potrzebny
czas do ostatecznego przerobienia owych ma-
teryjałów, i do jak najkorzystniejszego ich spie-
nżenia. A lubo szanowny właściciel fabryki,
ofiarowanego sobie wielo-stronnie kredytu za

dostarczane buraki i drzewo przyjąć nie chce,
każdy producent powinien starać się uprosić
go, aby przystał na wyznaczenie terminu za-
płaty z dołu.*)

Nareszcie do ustalenia się fabryki, przyczy-
nić się może każdy obywatel krajowy, jeźli do
wszelkich potrzeb swoich li tylko za kupnem
krajowego cukru ubiegać się będzie.

XII. i ostatni spis osób, które w biurze Redakcyi Ga- zety Lwowskiej przyczyniły się do składek dla pogorzalców Żmigrodu:

Według spisu XI. w Gazecie Nr. 118 z r. 1843
14 czerw. złot. i 891 zr. 29 kr.

Z Czerniowiec z napisem:
Dla pogorzalców żmigrodzkich 8 zr. 30 kr.
B. T. 1 zr. — kr.
i zawiniątko, a w niem 4 par
starych trzewików i 2 stare
czapeczki.

Summa 895 zr. 59 kr.

w mon. konw. i 14 czerw. złotych.

NB. Powyższą summę 895 zr. 59 kr. m. k. i 14 czerw.
złotych złożyła Redakcyja (za pokwitowaniem) częst-
kowo tak jak ją odbierała, w c. k. głównym Urzędzie
płatniczym, z kąd pieniądze te dostały się do c. k. u-
rzędu obwodowego w Jaśle.

Przesłanie efektów c. k. urzędowi obwodowemu w Jaśle,
wziął na siebie bezpłatnie tutejszy dom spedycyjny J. Breu-
era; na co także Redakcyja ma szczegółowe pokwitowania.

* * *

W »Dzienniku urzędowym« naszej dzisiejszej
Gazety na str. 519. umieszczony jest konkurs
rozpisany od c. k. Rządu krajowego na posadę
Dyrektora Akademii technicznej
lwowskiej. Termin tegoż konkursu wyzna-
czony do 15go kwietnia 1844.

*) Co do tego delikatnego punktu, który jest obszer-
nie przez pana Mysłowskiego rozwinięty, od-
syłamy czytelników do *Tygodnika rolniczo-przemys-
łowego*, obawiając się, aby niniejszy krótki wy-
ciąg nie dał powodu do niewłaściwego wytłuma-
czenia tej rzeczy. Przep. Red. Gaz. Lwow.

TEATR POLSKI.

Jutro (po raz pierwszy): *Mody*, komedyja we 3ch
aktach.